VII kadencja

SEJM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Spraw Zagranicznych (nr 49)**

z dnia 23 października 2012 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Spraw Zagranicznych (nr 49)

23 października 2012 r.

Komisja Spraw Zagranicznych, obradująca pod przewodnictwem posłów: **Grzegorza Schetyny (PO)**, przewodniczącego Komisji oraz **Roberta Tyszkiewicza (PO)**, zastępcy przewodniczącego Komisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

– zaopiniowanie kandydata na stanowisko ambasadora RP – pana Tomasza Chłonia;

– sprawy bieżące.

W posiedzeniu udział wzięła: **Grażyna Bernatowicz** podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych wraz ze współpracownikami.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Łukasz Andrzejczyk**, **Piotr Babiński** i **Artur Kucharski** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Otwieram posiedzenie Komisji. Witam panią minister Bernatowicz i kandydata na ambasadora, którego będziemy dziś przesłuchiwać. Porządek dzienny przewiduje zaopiniowanie kandydata na ambasadora RP oraz sprawy bieżące.

Poproszę panią minister Bernatowicz o przedstawienie kandydatury pana Tomasza Chłonia na stanowisko ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego RP w Republice Słowackiej. Bardzo proszę, pani minister.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Grażyna Bernatowicz:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo. Pan Tomasz Chłoń urodził się w Warszawie w 1961 r. W 1987 r. ukończył hungarystykę na Uniwersytecie Warszawskim, a w latach późniejszych studium podyplomowe w Polskim Instytucie Spraw Międzynarodowych, studia podyplomowe na UW i na Uniwersytecie w Maastricht.

Karierę w MSZ rozpoczął w 1987 r. jako aplikant, po czym w latach 1989-1990 przebywał w ambasadzie RP w Helsinkach. Tam odbywał staż. Następnie pracował w Departamencie Konsularnym, a w latach 1991-1997 również był na placówce w Helsinkach. W ambasadzie odpowiadał za sprawy polityczne i prasowe. W latach 1996-1997 pełnił funkcję zastępcy szefa placówki. Po powrocie do kraju został naczelnikiem wydziału w Departamencie Polityki Bezpieczeństwa, a w 1998 r. wyjechał do stałego przedstawicielstwa RP przy NATO w Brukseli. Po powrocie, w 2003 r. pracował w Departamencie Polityki Bezpieczeństwa, a w 2004 r. został powołany na stanowisko zastępcy dyrektora w Departamencie Systemu Narodów Zjednoczonych. W latach 2005-2010 był ambasadorem nadzwyczajnym i pełnomocnym RP w Republice Estońskiej. Po powrocie do Polski objął funkcję dyrektora Departamentu Narodów Zjednoczonych i Praw Człowieka, a na początku 2011 r. został dyrektorem Sekretariatu Ministra, którą to funkcję sprawuje po dzień dzisiejszy.

W listopadzie 2011 r. otrzymał tytuł ambasadora tytularnego. Pan Tomasz Chłoń jest odznaczony Krzyżem Terra Mariana I klasy, który jest przyznawany przez Prezydenta Republiki Estońskiej. W 2011 r. otrzymał Srebrny Krzyż Zasługi Rzeczypospolitej Polskiej. Włada językami: angielskim, rosyjskim, węgierskim, francuskim, fińskim oraz estońskim. Był jedynym ambasadorem w Estonii, który w środkach masowego przekazu posługiwał się językiem estońskim, za co był powszechnie lubiany i chwalony. Jest auto-

rem publikacji „Droga Finlandii do Unii Europejskiej”, „Rosja bliżej NATO” oraz „Polska na forum ONZ”.

Jest żonaty, ma troje dzieci.

Z całym przekonaniem rekomenduję pana Tomasza Chłonia na stanowisko ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego RP w Republice Słowackiej, ze względu na jego wykształcenie, umiejętności dyplomatyczne, a także bogate doświadczenie zawodowe. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Dziękuję. Bardzo proszę kandydata na ambasadora o przedstawienie koncepcji pracy na placówce.

Kandydat na ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego RP w Republice Słowackiej Tomasz Chłoń:

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, pani minister, dziękuję za prezentację. czuję się wyróżniony faktem, ze znalazłem się wśród kandydatów na ambasadora w państwie sąsiadującym z Polską. Jest to szczególne wyróżnienie. Mam nadzieję, że bagaż doświadczeń z placówki w Estonii będzie pomocny w pełnieniu nowej misji, jeśli procedura akceptacji mojej kandydatury zakończy się powodzeniem. Mam nadzieję, że Wysoka Komisja zechce udzielić rekomendacji, bym mógł pełnić tę funkcję.

Swoją pierwszą misję ambasadorska wspominam jako misję dobrą. Mam nadzieję, że ci z państwa, którzy mieli okazję w tym czasie odwiedzić Tallin, również mogą potwierdzić to odczucie. Pan przewodniczący Schetyna witał wejście Polski i Estonii do strefy Schengen. Nie ma pani minister Fotygi, która wspólnie z estońskim ministrem otwierała nową siedzibę ambasady RP w Tallinie. Miało to duży wpływ na wprowadzenie ambasady do pierwszej ligi placówek funkcjonujących w Tallinie. Placówka stała się przepiękną wizytówką Polski. Nie chodzi oczywiście o sam budynek, ale również o to, że była aktywna, widoczna, wyróżniająca się.

Ten bagaż doświadczeń będę chciał wykorzystać w nowej misji. Przyznam, że od pewnego czasu spodziewałem się, że taka propozycja może paść, zatem od ponad pół roku starałem się w wolnych chwilach czytać wszystko, co jest dostępne o Słowacji. Starałem się również poznawać język słowacki. Wydaje się, że jest on tak bliski, iż rozumiemy się bardzo dobrze. To po części jest prawda. Rzeczywiście, lektura gazet słowackich po kilku tygodniach czy miesiącach obycia się z tym językiem może być nietrudna. Proszę mi jednak wierzyć, że aktywne posługiwanie się językiem słowackim stanowi wyzwanie.

Podczas tych przygotowań jedna z lektur, z którą się zapoznałem, były wspomnienia ambasador Słowacji w Polsce Magdy Vášáryovej pt. „Sąsiad o północy”. W jednym z rozdziałów pani ambasador przywołuje opinię słowackiego historyka Lubomira Liptaka, który określając Polskę i Słowację, stwierdził, że są to dwaj sąsiedzi stojący do siebie plecami. Oczywiście, od to dawna nie jest prawdą, Karpaty nie dzielą nas tak, jak niegdyś. Wspólnie zrealizowaliśmy cele, które po 1989 r. przyświecały dyplomacjom obu państw. Słowacja miała moment zawahania. W 1998 r. nie było pewne, czy wybierze drogę neutralności, czy też pełnej integracji euroatlantyckiej. Stało się tak, jak tego oczekiwaliśmy.

Trudno obecnie powiedzieć, że jesteśmy do siebie odwróceni plecami. Z całą pewnością są bariery, które musimy wyeliminować, aby infrastruktura drogowa i energetyczna, a także kontakty międzyludzkie, a zwłaszcza współpraca w regionie Karpat, odpowiadały naszym ambicjom i oczekiwaniom. To są procesy długotrwałe.

Mam nadzieję być dobrym ambasadorem RP na Słowacji. Nie chcę być kimś anonimowym. Mam nadzieję, że gospodarze słowaccy, politycy, przedstawiciele administracji i media uznają, że polski ambasador w Bratysławie jest wiarygodny, dostępny, widzialny w mediach, aktywny w całym kraju, nie tylko w stolicy. Mam nadzieję po przyjeździe natychmiast przekazać listy stwierdzające, że przejąłem placówkę. Chciałbym wysłać je do polskich eksporterów, inwestorów, do przedstawicieli samorządów, szczególnie w regionie karpackim. Zamierzam co tydzień być poza Bratysławą, szczególnie na północy Słowacji. Raz w miesiącu będę spotykać się z Polonią, która jest dość liczna i aktywna. Pragnę, aby administracja publiczna była wizerunkiem i znakiem firmowym

placówki. Będę wykorzystywać w tym celu witrynę ambasady, portale społecznościowe, zarówno w języku polskim, jak i słowackim.

Chciałbym przenieść siedzibę ambasady. Udało mi się to w Tallinie. Mam nadzieję, że przy wsparciu kolegów z MSZ również siedziba ambasady w Bratysławie znajdzie nowe miejsce w centrum miasta. Obecna siedziba jest oddalona, nie jest punktem dobrze identyfikowalnym przez mieszkańców Bratysławy. Jestem przekonany, że jeśli państwo inwestuje w ambasadę, to jej miejsce jest w centrum, w sercu stolicy.

Jak wyobrażam sobie relacje polsko-słowackie w 2017 r., jeśli będę pełnił misję pełną kadencję? Mam nadzieję i dołożę wszelkich starań, żeby w odniesieniu do kwestii energetycznych być bliżej sfinalizowania wielkiego projektu, jakim jest wspólny regionalny rynek gazowy na obszarze państw Grupy Wyszehradzkiej, z potencjałem przynajmniej 20 mld m^3, z interkonektorem, który łączy w okolicach Komańczy Polskę i Słowację. Mam nadzieję, że współpraca w dziedzinie energetyki nuklearnej będzie ściślejsza. Polska Agencja Atomistyki utrzymuje kontakty ze swoim odpowiednikiem na Słowacji, z Naczelnym Urzędem Energetyki Jądrowej, jednak te kontakty nie przerodziły się jeszcze w projekty służące rozwojowi polskiej energetyki nuklearnej. Jest to pole do współpracy.

Mam nadzieję, że w 2017 r. infrastruktura drogowa łącząca Polskę i Słowację będzie na znacznie wyższym poziomie niż obecnie. Mam nadzieję, że droga ekspresowa S-69, która łączy Warszawę z Bielskiem-Białą i Zwardoniem, będzie prowadzić do Bratysławy i umożliwi tym samym przewóz towarów powyżej 12 ton. Obecnie ruch jest ograniczony do 7 ton, co znacznie utrudnia pracę polskich przewoźników. Mam nadzieję, że nastąpi jakościowa zmiana.

Spodziewam się zaawansowania prac w odniesieniu do tzw. Via Karpatia, czyli drogi ekspresowej po stronie polskiej S-19 i dalej na południe, łączącej Polskę i państwa bałtyckie z państwami bałkańskimi. Ta inwestycja wspierałaby aktywizację wschodnich regionów Polski i Słowacji.

W sprawach obronnych Polska i Słowacja będą po doświadczeniach wspólnej grupy bojowej UE. Liczę na to, że współpraca obejmie również ściślej kwestie obrony powietrznej.

Co do kwestii gospodarczych, przewiduję zdecydowanie większe inwestycje polskie i większą obecność polskich handlowców na Słowacji. Gdybyśmy do końca mojej kadencji osiągnęli obroty rzędu 10 mld USD, byłby to sukces. Obecnie wynoszą one 6,5 mld USD.

Tyle z mojej strony. Jestem gotów odpowiedzieć na państwa pytania.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Dziękuję. Bardzo proszę o zadawanie pytań. Pan poseł Krząkała, bardzo proszę.

Poseł Marek Krząkała (PO):

Dziękuję bardzo. W zeszłym miesiącu odbyło się wyjazdowe posiedzenie Komisji do Spraw Unii Europejskiej w Wysowej Zdroju, gdzie mieliśmy okazję spotkać się z samorządowcami z powiatu Gorlice. Wydaje mi się, że warto wzmocnić współpracę regionalną, ponieważ jest ona wzorcowa. Wspólnie pozyskiwane są środki z funduszy unijne. W ciągu 7 lat inwestycje przekroczyły 300 mln zł, co w powiecie liczącym 110 tys. mieszkańców jest kwotą imponującą. Funkcjonują lokalne grupy działania, którym nie brak pomysłów i inicjatyw, ale narzekają na nadmierną biurokrację. Nawiązanie współpracy to krok w dobrym kierunku. Być może pomoc w zwalczaniu barier biurokratycznych ze strony pana ambasadora okazałaby się cenna. Warto zwrócić na to uwagę. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Dziękuję bardzo. Pan poseł Gałażewski.

Poseł Andrzej Gałażewski (PO):

Panie ambasadorze, chciałbym poruszyć dwie sprawy. Z naszej strony współpraca lokalna się rozwija, nie ma specjalnych problemów. Skąd się zatem biorą opnie strony Słowackiej, że w dalszym ciągu nie jesteśmy sobie bliscy? Jakie błędy popełniamy?

Druga kwestia. Będzie pan w centrum Grupy Wyszehradzkiej. Z zawodu jest pan filologiem węgierskim. Jak pan będzie to wykorzystywał w pracy ambasadora? Czy będzie pan ściśle współpracował z ambasadorami w Pradze i Budapeszcie, żeby rozwijać tematy, które są poruszane przez Grupę Wyszehradzką?

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Dziękuję bardzo. Pan przewodniczący Iwiński, bardzo proszę.

Poseł Tadeusz Iwiński (SLD):

Chciałbym pana zapytać o dwie sprawy. Jest pan hungarystą i dobrze pan wie, że kwestia roli odgrywanej przez mniejszość węgierską na Słowacji była przedmiotem wielu kontrowersji, które prowadziły do rozmaitych kryzysów wewnętrznych i w relacjach z Węgrami. Jak pan ocenia tę sytuację? Na ile jest ona znormalizowana? Czy może być zarzewiem przyszłych konfliktów?

Po wtóre, czy dostrzega pan jakieś lekcje dla Polski w związku z przyjęciem przez Słowację euro?

Czy nie sądzi pan, że warto byłoby w którymś z dużych miast utworzyć konsulat RP? Konsulaty honorowe są symboliczne i nie maja praktycznego znaczenia.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Dziękuję. Pan poseł Górczyński.

Poseł Jarosław Górczyński (PSL):

Pan przewodniczący Iwiński ubiegł mnie z pytaniem. Chciałbym zatem uzupełnić to pytanie o sprawę mniejszości węgierskiej. Jestem pewny, że znajomość węgierskiego będzie pomagać panu ambasadorowi. Sądzę, że ścisły kontakt z ambasadorem Kowalskim w Budapeszcie w odniesieniu do kwestii węgierskiej byłby wskazany. Ta sprawa będzie rozgrywana i przez rząd Orbana, i przez rząd słowacki. Należy spodziewać się poważnych konfliktów. Ważne byłoby prezentowanie wyważonego stanowiska, żeby nie popaść w konflikt z żadnym z krajów. Ta pewno ta sprawa będzie głośna w przyszłości. Przed każdymi wyborami na Słowacji i na Węgrzech te tematy odżywają. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Dziękuje bardzo. Pan poseł Szczerski.

Poseł Krzysztof Szczerski (PiS):

Dziękuję bardzo. Mam pytanie do pani minister o logikę wewnętrznych nominacji ambasadorskich w MSZ. Pan ambasador był łaskaw powrócić ledwie 2 lata temu z Tallina, przeszedł przez Departament Narodów Zjednoczonych, Sekretariat Ministra i jest kierowany na Słowację. Czy była jakaś wewnętrzna konkurencja co do obsady placówki w Bratysławie?

Korzystając z okazji, że mamy szefów placówek czeskiej i słowackiej, chciałbym zwrócić uwagę na współpracę karpacką. Wydaje mi się, że przy odpowiednim wysiłku polskiej dyplomacji w Bratysławie, Pradze i Bukareszcie pomysł, żeby wprowadzić wymiar makroregionalnej współpracy w UE, obejmujący łuk Karpat, ma podstawy do realizacji. Grupa Wyszehradzka stanowiłaby rdzeń tej współpracy. Byłoby to niezwykle istotne z punktu widzenia strategii Polski w UE. Ten pomysł jest promowany przez parlamentarny zespół karpacki. Rokrocznie w Krynicy organizowane są przez Sejm konferencje na ten temat. Jest to poważny projekt, który może uruchomić nową dynamikę Grupy Wyszehradzkiej na najbliższe lata. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Dziękuję. Pan poseł Lenz, bardzo proszę.

Poseł Tomasz Lenz (PO):

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Chciałbym zapytać pana ambasadora o projekt Krakowa i regionu małopolskiego, dotyczący realizacji olimpiady zimowej wspólnie ze Słowakami. Jest to istotna inicjatywa z punktu widzenia współpracy polsko-słowackiej oraz nawiązania kontaktów gospodarczych. Złożył pan odważną deklarację zwiększenia obrotów handlowych do 10 mld USD do końca swojej kadencji. Gdyby była możliwość zrealizowania tego śmiałego projektu olimpiady zimowej, pomogłoby to panu wypełnić złożoną deklarację. Jak pan postrzega szanse zrealizowania tego projektu? Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Dziękuję bardzo. Więcej zgłoszeń nie widzę. Ze swojej strony chciałbym krótko poprosić pana ambasadora o odniesienie się do kwestii polityki UE wobec Ukrainy i możliwości współpracy w tym zakresie Polski i Słowacji.

Poseł Piotr Pyzik (PiS):

Panie przewodniczący, mamy zwyczaj pytać kandydata o współpracę ze służbami specjalnymi.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Rozumiem, że kieruje pan takie pytanie do kandydata. Więcej zgłoszeń nie widzę. Bardzo proszę o udzielenie odpowiedzi.

Kandydat na ambasadora RP Tomasz Chłoń:

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Dziękuję państwu za pytania, uwagi i sugestie, które z pewnością wykorzystam w pracy w Bratysławie.

Pan poseł Krząkała zachęcał do kontaktów z lokalnymi grupami działania m.in. w Gorlicach. Mogę zadeklarować, że będę stałym gościem w powiatach i gminach karpackich. Mam nadzieję, że będzie to przynajmniej raz w tygodniu. Będę wówczas mógł promować polskie interesy, tym bardziej, że pieniądze są znaczące. W perspektywie finansowej 2007-2013 było do wykorzystania 180 mln euro na rzecz 4,5 mln ludzi. Stanowi to ogromny potencjał współpracy.

Odpowiadam na pytanie posła Gałażewskiego. Był to cytat z wypowiedzi historyka, na który pani ambasador Magda Vášáryova zwróciła uwagę, ale nie afirmowała tezy, że się nie znamy. Dała do zrozumienia, że jest sporo do nadrobienia.

Jeśli chodzi o kwestię mniejszości węgierskiej, rzeczywiście, zagrożenie narastania napięcia przed wyborami istnieje. Najbliższe wybory na Słowacji będą dopiero za 4 lata, jeśli kadencja obecnego rządu nie zostanie przerwana. W 2014 r. będą natomiast wybory na Węgrzech. Nie możemy się łudzić, że nic się nie stanie. Trzeba natomiast stwierdzić, że druga kadencja słowackiego rządu jest pod tym względem inna niż pierwsza. Premier prowadzi bardziej zrównoważoną politykę zarówno w sferze deklaracji, jak i decyzji politycznych. Pełnomocnikiem rządu słowackiego ds. mniejszości jest przedstawiciel tej mniejszości. To daje powody do optymizmu, że te relacje będą kształtować się pragmatycznie. Dla nas jest niesłychanie ważne, żeby ta kwestia nie była „zadrą" w relacjach Grupy Wyszehradzkiej, żeby nie była hamulcem współpracy, którą chcemy rozwijać.

Mamy szansę, żeby region Europy Środkowej stał się Beneluxem, a może nawet dojdziemy do „skandynawizacji" współpracy – pobliskich połączeń politycznych i gospodarczych, a także międzyludzkich. W programie polskiego przewodnictwa w Grupie Wyszehradzkiej są m.in. projekty klubów wyszehradzkich. To jest praca u podstaw, praca organiczna, również w szkołach. Mam nadzieję, że jeżdżąc po Słowacji będę częstym gościem w szkołach, które chciałyby się zaliczać do klubów wyszehradzkich. Jest inicjatywa twórczych miast wyszehradzkich, które startują w konkursach umacniających wizerunek współpracy wyszehradzkiej. Jest inicjatywa akademii wyszehradzkiej, która przyczyni się do tego, że ten region będzie umacniał swoją tożsamość i poczucie wspólnoty.

Mam nadzieję, że mniejszość węgierska w tym nie przeszkodzi. Będę mógł bacznie obserwować to, co się dzieje w tym zakresie.

Pan przewodniczący Iwiński pytał o lekcje, które mogą płynąć dla Polski, a wynikają z drogi Słowacji do euro. Znam doświadczenia estońskie. Mam nadzieję, że bliżej zapoznam się z tym, jak przedstawiała się sprawa wprowadzania euro na Słowacji. W Estonii główna obawa dotyczyła wzrostu cen, ale się nie ziściła. Estończycy poradzili sobie z tym problemem. Na Słowacji będę miał okazję przeanalizować ten problem.

Jeśli chodzi o konsulat RP w którymś z miast na Słowacji, myślę, że tendencja w MSZ polega na ograniczaniu i likwidowaniu konsulatów w państwach UE. Po prostu nie ma takiej potrzeby. Być może warto rozwijać sieć konsulatów honorowych, trochę na innych zasadach, profesjonalizując te konsulaty.

Jestem wdzięczny za deklarację pana posła Szczerskiego wyposażenia mnie w projekt karpacki. Uważam to za jedno ze swoich najważniejszych zadań. Grupa Wyszehradzka

powinna być zwornikiem nowoczesnego międzymorza. Trzeba by zdefiniować, co owo międzymorze ma oznaczać. Rzeczywiście, te cztery kraje mają historyczna szansę.

Pan poseł Lenz pytał o Kraków. Wydaje mi się, że już zapadają decyzje o kandydowaniu. Bardzo się cieszę z tego powodu. Dla mnie jest to prężny wehikuł promowania stosunków polsko-słowackich. W grę wchodzi 2022 r. Jest trochę czasu na przygotowania.

Jeśli chodzi o relacje z Ukrainą, jest ogromne pole do działania poprzez Fundusz Wyszehradzki. Jest to coraz większa kwota. Obecnie – 10 mln euro. Jeśli tempo wzrostu środków zostanie utrzymane, będziemy mogli aktywnie włączać się we wszelkie projekty na rzecz Ukrainy i państw objętych programem Partnerstwa Wschodniego.

Nie byłem współpracownikiem służb specjalnych.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Było pytanie do pani minister. Bardzo proszę o udzielenie odpowiedzi.

Podsekretarz stanu w MSZ Grażyna Bernatowicz:

Odpowiadam na pytanie posła Szczerskiego o logikę w mianowaniu ambasadorów. Odpowiedź jest twierdząca. Wytworzyła się pewna grupa osób będących specjalistami od spraw europejskich, wschodnich, latynoamerykańskich. W przypadku pana dyrektora ta logika zadziałała. Pomijam doświadczenia, które płyną z jego studiów i fakt, że był ambasadorem w Estonii. Generalnie zajmuje się on sprawami europejskimi, choć nieobca jest mu problematyka ONZ.

Kiedy pan ambasador Chłoń wrócił z placówki, było co najmniej kilka departamentów, które życzyły sobie mieć go jako dyrektora, w tym Departament Systemu Narodów Zjednoczonych. Byłam bardzo zadowolona, że konkurs wygrał dyrektor Chłoń, ponieważ nadzoruję ten departament. Jednak pan dyrektor otrzymał lepszą propozycję – stanowisko dyrektora Sekretariatu Ministra. To jest prawdziwa szkoła dyplomacji. Trzeba stykać się ze wszystkimi problemami, jakie występują w polskiej polityce zagranicznej. Nie dziwiłam się, że wybrał właśnie to miejsce. Problematyka europejska była jego zajęciem na co dzień, gdyż dominuje ona w polskiej polityce zagranicznej.

Dwa lata to minimalny okres, jaki powinno się odsłużyć w resorcie, żeby nie oderwać się od macierzy i wiedzieć, co dzieje się w kraju. Dwa lata to nie jest krótki okres.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Są dodatkowe pytania. Pan przewodniczący Waszczykowski.

Poseł Witold Waszczykowski (PiS):

Dziękuje bardzo. Czy ta praktyka dotyczy wszystkich pracowników resortu? Czy po 2 latach spędzonych w kraju mogą wyjechać na placówkę? Większość nie wyjeżdża.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Pan poseł Gałażewski.

Poseł Andrzej Gałażewski (PO):

Chciałbym przypomnieć, że pytałem o specyfikę pracy w związku z zacieśnieniem współpracy wyszehradzkiej i polską prezydencją w Grupie Wyszehradzkiej.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Nie ma więcej pytań. W pierwszej kolejności poproszę panią minister o odpowiedź.

Podsekretarz stanu w MSZ Grażyna Bernatowicz:

Panie przewodniczący, jest mi trudno odpowiedzieć, czy dotyczy to wszystkich, czy pewnej grupy. Jest to uzależnione od potrzeb i od kompetencji tych, którzy mogą na daną placówkę wyjechać. Jeśli wraca ambasador i trzeba to miejsce zapełnić, szuka się osoby najbardziej predestynowanej. Minister stara się przestrzegać co najmniej 2-letniego kresu pobytu w kraju. Sytuacja jest dynamiczna. Trudno powiedzieć, że zawsze tak się dzieje. Nie jestem w stanie udzielić precyzyjnej odpowiedzi.

Poseł Witold Waszczykowski (PiS):

Pani minister, ilu pracowników MSZ ma kompetencje, a nie wyjechali od wielu lat za granice? Ilu pracowników mam pani profesor przedstawić, żeby pani uwierzyła, iż olbrzymia większość nie podlega temu prawidłu?

Podsekretarz stanu w MSZ Grażyna Bernatowicz:

Nie wiem. Jestem od 6 lat w kraju. Jeśli pan przewodniczący sobie życzy, możemy przygotować statystykę, ilu byłych ambasadorów do tej pory nie wyjechało na placówkę, choć są w centrali x lat. Jeśli chodzi o awanse na stanowiska ambasadorów, podlega to skrupulatnej weryfikacji. Awansujemy na stanowiska ambasadorów ludzi, którzy mają za sobą karierę w MSZ i nie zjawili się tam, nie wiadomo skąd. Podam przykład z ostatnich spotkań z państwem – pana Artura Harazima, który przeszedł wszystkie stopnie w dyplomacji i został ambasadorem w Królestwie Belgii, a także pani dyrektor Piątkowskiej – ambasadora w Chile. Raczej przestrzega się zasady, że pracownicy MSZ mają szansę dojść do najwyższego stopnia i nie muszą być wyprzedzani przez ludzi, którzy są spoza resortu lub niewiele mają wspólnego z dyplomacją.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Dziękuje bardzo. Czy pan kandydat zechciałby ustosunkować się do pytań?

Kandydat na ambasadora RP Tomasz Chłoń:

Przepraszam za pominięcie pytania. Pan poseł Gałażewski pytał o współpracę wyszehradzką i intensywność kontaktów ambasadorów kierujących polskimi placówkami w państwach Grupy. Te kontakty muszą być codzienne. Nie wyobrażam sobie, żebyśmy z ambasadorem Kowalskim w Budapeszcie czy z szefem placówki w Pradze nie kontaktowali się w trybie roboczym. Program polskiego przewodnictwa w Grupie Wyszehradzkiej jest niesłychanie ambitny. Obejmuje nie tylko kwestie polityki zagranicznej, unijnej, obronnej, ale kooperację wszystkich resortów. Przewiduje się 7 spotkań na szczeblu szefów resortów. Jest to ukierunkowane na wypracowanie projektów służących obywatelom. Przewidziana jest współpraca wszelkich służb – celnych, granicznych, medycznych, ratowniczych.

Pragnę pana zapewnić, że kontakty między szefami polskich placówek są i będą intensywne.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Pan poseł Szczerski.

Poseł Krzysztof Szczerski (PiS):

Przepraszam, że przedłużam. Czy państwo wiecie, kto wymyślił logo polskiej prezydencji w Grupie Wyszehradzkiej? Dlaczego sugeruje ono, że Polska jest ważniejsza niż pozostałe kraje Grupy? Jest ono dość ostentacyjne.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Oddaję głos pani minister.

Podsekretarz stanu w MSZ Grażyna Bernatowicz:

Nie wiem, ale jest krajowy koordynator ds. współpracy wyszehradzkiej. Nie miałam odczucia, że się wywyższamy. Jesteśmy więksi liczbą ludności. Chcę zapewnić pana posła, że we wszystkich kontaktach z partnerami wyszehradzkimi wystrzegamy się porównań. Doskonale zdajemy sobie sprawę, że nie jest to miłe dla partnerów.

Zastępca dyrektora Departamentu Polityki Europejskiej MSZ, narodowy koordynator ds. współpracy wyszehradzkiej, Zbigniew Krużyński:

Logo jest pomysłem słowackiego grafika. Poprosiliśmy Międzynarodowy Fundusz Wyszehradzki o pomoc w tym zakresie. Wszystkie projekty składały się z 4 elementów połączonych ze sobą. Traktujemy to jako jedność w różnorodności.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Przechodzimy do głosowania. Bardzo proszę kandydata i dziennikarzy o opuszczenie sali.

Czy pani minister chciałaby dodać uzupełnienie? Rozumiem, że nie.

Poddaję pod glosowanie kandydaturę pana Tomasza Chłonia na stanowisko ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego RP w Republice Słowackiej. Kto jest za pozytywnym zaopiniowaniem tej kandydatury? (14) Kto jest przeciw? (0) Kto się wstrzymał? (1).

Proszę o zaproszenie kandydata.

Panie ambasadorze, chciałbym pogratulować, gdyż Komisja bez głosów sprzeciwu zaopiniowała pańską kandydaturę. Życzę dobrej pracy dla Rzeczypospolitej. Pani minister gratuluję znakomitego kandydata, tak jednogłośnie ocenionego przez Komisję. Przypominam o wymiarze parlamentarnym dyplomacji. Będziemy zaszczyceni i chętni do współpracy z panem ambasadorem.

Na tym zakończyliśmy rozpatrywanie pkt 1. Czy w sprawach różnych ktoś chciałby zabrać głos? Nie słyszę.

Zamykam posiedzenie Komisji.